

TM

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKIEJ FABRYKI CELULOZY I PAPIERU

Nr 11

Kostrzyn, listopad 1972 r.

Cena 50 gr



Władysław Broniewski

Pokłon Rewolucji Październikowej

(fragment)

Kłaniam się rosyjskiej rewolucji czapką do ziemi, bez czapiego nad otokiem piórka, po polsku: radzieckiej sprawie sprawie ludzkiej, robotnikom, chłopom i wojsku.

Ta w ułonie czapka — nie hetmańska, bez czapiego nad otokiem piórka, lecz więzienna, polska, kajdaniarska, Waryńskiego czapka z Schlussemburga.

Mamy sztywne karki, kłaniam się uczono nas długo, aż uwrwał się kańczug carski, aż wyleźliśmy spod kańczuga.

Kłaniam się prochom Rylejewa, kłaniam się prochom Zelazowa, kłaniam się prochom wszystkich rewolucjonistów.

Grób Lenina — prosty jak myśl, myśl Lenina — prosta jak czyn, czyn Lenina — prosty i wielki jak Rewolucja.

Z sesji MRN

Będzie więcej wody, poprawi się oświetlenie miasta

W lipcu br. zakończona została modernizacja ujęcia wody, wprowadzono pełną automatyzację, zmieniono system pobierania wody. W najbliższym czasie będzie przeprowadzony remont kapitalny sieci wodociągowej położonej wzdłuż ulic: im. 22 Lipca, im. Gen. Waszkiewicza, im. 15-lecia PRL i Drzewickiej. Na ulicach zbudowano 2.085 m kw. nowych chodników a ze zniszczonych naprawiono 1.041 m kw., przewiduje się przebudowę i asfaltowanie powierzchni ulic im. M. Kopernika i T. Kościuszki. We wrześniu br. ekipa Elektrotechnicznej Spółdzielni Pracy z Zielonej Góry, zakończyła prace związane z oświetleniem ulic: Kostrzyńskiej, Lipowej i Szkolnej w Drzewicach, do końca br. podobne prace będą wykonane w Kostrzynie i obejmą ulice Osiedlową i Narutowicza.

W dalszym ciągu przeprowadza się adaptację budynku przewidzianego na siedzibę Rejonowej Przychodni Lekarskiej. Natomiast niepokojąco słabe jest tempo robót przy budowie Miejskiego Domu Towarowego, a także przy pracach przeprowadzanych na cmentarzu przy ul. Granicznej. Te ostatnie roboty prowadzi Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Gospodarki Komunalnej z Witnicy.

W związku z odkryciem mas sowych grobów jeńców wojen



Efektownie wygląda nasz zakład nocą.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w Partii

Za słowami muszą iść czyny

W rozpoczętej kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR, członkowie poszczególnych komórek, oceniają konkretnie, krytycznie i samokrytycznie — zgodnie z uchwałami VII i VIII Plenum KC PZPR wyniki realizacji postanowień władz partyjnych, uchwał oraz programu działania poprzedniego zebrań czy konferencji sprawozdawczo-wyborczej, szczególnie w zakresie umacniania i równowagi roli Partii. Ocenia się także wypełnianie przez członków partii obowiązków przodowania w pracy zawodowej, w życiu społecznym, pogłębiania wiedzy organizacyjnej i in-stancji partyjnych z ludźmi pracy.

Okres kampanii jest zarazem okazją do głębszej oceny nastrojów politycznych i społecznych w środowisku, okazją do omówienia zadań produkcyjnych, problemów zawodowych i społecznych miejsca pracy lub terenu działania POP i instancji.

Zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczej zwiększa rolę indywidualną aktywności członków i kandydatów partii, grup partyjnych, umacniają jedność działania, zwiększają odpowiedzialność i zaangażowanie członków partii w wykonywanie uchwał partii na swoim terenie.

SOWI

24 października br. kampanię sprawozdawczo-wyborczą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej naszego zakładu rozpoczęła Oddziałowa Organizacja PZPR w SOWI. Na zebraniu dokonano wyboru Egzekutywy OOP PZPR w skład której weszli następujący towarzysze:

- Aleksander Markiewicz — sekretarz
- Tadeusz Teraniński — z-ca sekretarza

- Kazimierz Glinka — członek Egzekutywy
- Delegatami na Konferencję Zakładową PZPR zostali towarzysze: Konstanty Kordzik Roman Kołodziejczyk Aleksander Markiewicz Tadeusz Teraniński

ODDZ. PRZYGOTOWANIA DREWNA

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych OOP PZPR odbyło się dnia 27. 10. 1972 r. W wyniku wyborów w skład Egzekutywy weszli następujący towarzysze:

- Edward Bogunia — sekretarz
- Alfons Strzykała — z-ca sekretarza
- Zygmunt Janicki — członek
- Delegatami na Konferencję Zakładową zostali wybrani towarzysze: Zofia Krzyżanowska Krzysztof Kwiatkowski Jan Tuzek

WYDZ. ENERGETYCZNY I SIŁOWNIA

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych OOP PZPR odbyło się 27. 10. 1972 r. Skład Egzekutywy: — towarzysze:

- Jan Kośla — sekretarz
- Włodzimierz Kryński — z-ca sekretarza
- Andrzej Bihuniak — członek
- Jan Jaskot — członek
- Antoni Jastrzębski — członek
- Delegaci na Konferencję Zakładową PZPR — towarzysze: Eugeniusz Bernat Andrzej Bihuniak Antoni Jastrzębski Jan Kośla Henryk Wajner Andrzej Włodarczyk Zygmunt Zieleniewski

Odeszli na zasłużony odpoczynek



Dnia 28 X 1972 r. odbyło się miłe — spotkanie dyrektora z długoletnimi pracownikami naszego zakładu z p. Felcją Polakową — kier. biblioteki i ośrodka Informacji Technicznej oraz jej mężem Bolesławem Polakiem — kier. działu BHP odchodzącym na emeryturę.

W czasie serdecznej rozmowy dyrektor naczelny podziękował p. Polakom za rzetelną i solidną pracę włączając upominki i kwiaty. Pozostali uczestnicy spotkania przew. Rady Zakładowej, kierownik Działu Kadry oraz inż. Borek i mgr Deska dziękując za pełną zaangażowania pracę stwierdzili, że odchodzą od nas ludzie dobrej pracy.

Redakcja także za swej strony życzy państwu Polakom dużo zdrowia oraz pogodzenia w nowym środowisku.

kom dużo zdrowia oraz pogodzenia w nowym środowisku. Tekst i zdjęcie: K. Mazur

List do Redakcji

Na emeryturę odszedłem 31. 07. 1972 r. w KFCIP pracowałem 14 lat. Zajmowałem tu stanowisko starszego księgowego w SOWI. W ogóle — w swoim



życiu przepracowałem 48 lat i muszę powiedzieć, że w tych ostatnich czternastu latach pracowałem mi się najlepiej. Dziękując załozce KFCIP za wspólną pracę, życzę jej jednocześnie, osiągnięcia coraz lepszych wyników w pracy.

— Jako żołnierz kampanii wrześniowej 1939 r. życzę pracy i przebiegającej bez żadnych zakłóceń, w atmosferze pokoju i ładu.

Nie tracmy z sobą kontaktu.

STANISŁAW BARTOSIK — emeryt.

Oa Redakcji

Poczujemy się w obowiązku podać naszym Czytelnikom garść informacji zacerpniętych z RZ a do tychże kontaktów naszego zakładu z emerytami, byłymi pracownikami KFCIP.

Kolo emerytów liczy 84 członków. Korzystają oni ze wszystkich uprawnień członków ZZCh. Rada Zakładowa KFCIP organizowała i organizuje dla emerytów wycieczki. W roku 1970 do Ostwiciem, Krakowa, Wieliczki, a w roku 1971 do Trójmiasta. W bieżącym roku emeryci jeździli na wycieczki do Berlinia i Poznań (48 osób) oraz na czterodniową wycieczkę krajoznawczą: Opole — Częstochowa — Kielce — Inowrocław — Kruszwica — Gniezno (48 osób).

Z wczasów w br. w Zakopanem korzystali 29 emerytów, a w Swinioujściu osiem. Ponadto Rada Zakładowa wypłacała jedną osobę, która skorzystała z wczasów fundowa-nych przez ZZCh. Z funduszu zakładowego i Rady Zakładowej renciści mają do swojej dyspozycji do roku sumę 35.000 zł. W tym roku pozostało im jeszcze do wykorzystania przeszło 12.000 zł.

4,5 mln zł kosztują niepotrzebne materiały

Wszyscy domagamy się lepszego — tzn. racjonalniejszego zaopatrzenia naszego zakładu w materiały potrzebne dla zapokajania potrzeb produkcji i nie tylko produkcji. Tymczasem, napływ tych materiałów jest zgola żywiwoły i powoduje chaotyczny nawet. Wiedzą o tym sami pracownicy zaopatrzenia. To oni ciągle i przede wszystkim, wprowadzają jakieś zmiany w systemie gospodarki zaopatrzeniowej. Tylko, że z tych zmian niewiele jak dotąd dobrego nam przyszło. Dlaczego? „Gospodarka zaopatrzeniowa była zawsze, jest i będzie nieprawidłowa”. Takie hasło przyświeca im w pracy; Sami je chętnie głoszą i przy każdej okazji. Uartła się opinia i już! A że ste reotyp myślenia najtrudniej przezwyciężyć to i nie ma się co spodziewać prędzej poprawy sytuacji w zaopatrywaniu nas w materiały.

Zaopatrzenie w surowce i materiały, fizycznie przedstawia się jako żywioł i chaos. Ale z drugiej strony wiemy, że przedmioty martwe mogą (Ciąg dalszy na str. 2)



Mieszkają już we własnym domku

W sierpniu 1971 r. przystąpiono do produkcji elementów prefabrykowanych; z początkiem września do przygotowania terenów pod domki; 4 września rozpoczęto budowę domków. Czternastego października 1972 r. zaczął wprowadzać się do jednego z postawionych dwunastu domków p. Franciszek Gardzielewicz z żoną Elżbietą i dwójkiem swoich dzieci: Robertem i Iwoną. W czasie moich odwiedzin na Osiedlu Domków Jednorodzinnych

4,5 mln. zł kosztują niezbędne materiały

(Ciąg dalszy ze str. 1)

być żywiołem tylko wtedy, jeżeli posiadają jakąś siłę motoryczną. W tym wypadku te siły nadają im nie kto inny, tylko sami pracownicy zaopatrzenia. Kto się zamyka, znowu trzeba zacząć od siebie.

Na ostatniej naradzie kierowników samodzielnich komórek gospodarczych radzono: „oddzielić materiały sprzedane masowo od materiałów sprzedawanych w mniejszych ilościach”. „Stworzyć system gospodarowania taki, żeby nad sprzedaniem i rozprzedażaniem materiałów pannać”. „Sięgnąć po plan skła dowisk i pomyśleć gdzie jakiś dodatkowy a potrzebny do składowania materiałów plac znajdziemy?”. „Skonkretyzować i wyrazić w konkretnych terminach planów, ponieważ nie ma później czasu zajmować się tą gospodarką zaopatrzeniową”. „Zatwierdzić normatywny materiałowe dla poszczególnych wydziałów produkcyjnych”. Wszystko to są rady dobre i słuszne — tylko czy one mogą zaważyć na sposobie pracy ludzi, którzy wierzą w jakiegoś fatum?

Z drugiej strony, rady są tu potrzebne. Należałoby rozważyć strukturę produkcji i zużycia materiałów, ponieważ to właśnie stanowi o rozmiarach i sposobie wykorzystania materiałów. Wpływ czynników to chemiczno-technologicznych, warunków planowania i finansowania, magazynowania a nawet transportu i możliwości stosowania materiałów zastępczych — tańszych.

Czynniki wewnątrzzakładowe są ważne, ale determinuje je cały szereg czynników zew nętrnych, od lat nam narzuca nych. Niektóre z nich na szczęście zostały już zarzucone — pozostały jednak po sobie u ludzi, którzy się gospodarką materiałową parają, pewne przyzwyczajenia. Przyzwyczajenia te kosztują nas — jak ostatnio w zakładzie ujawniono — 4,5 mln zamrożonych zł, bo tyle posiadamy niepotrzebnych surowców i materiałów. Trzeba je przecenić i sprzedać albo odprawić jako złom.

Nie spodziewajmy się radykalnej poprawy w tej sprawie, dopóki nie zlikwidujemy marnotrawstwa. A nie zlikwidujemy marnotrawstwa dopóki wokół stanowisk pracy walcą się będą jakieś „niczyje” materiały. Jeżeli ktoś zamowił materiały, które jak się później okazało, nie są nam przydatne, niechże nam odważyć przynajmniej do tego przystąpić przed samym sobą. Niech w tej sprawie coś zrobi — ryzyko jego zawodu niech będzie przynajmniej bodźcem do zmiany błędnej decyzji.

W.Z.

padal deszcz. Mimo tego, tempo robót budowlanych było wysokie; ludzie pracowali nie zwalniając na deszcz.

Państwo Gardzielewiczowie pracowali przy swoim domku tak jak i inni tutaj z ogromnym zapalem i kosztami wielu wyrzeczeń. Od miesiąca mają br. zwiększili jeszcze tempo robót z myślą o tym, że w październiku można już było w nim zamieszkać.

Wymagała dobre sytuacja rodzinna i trudności lokalowe. Udało się zamieszkać w pięknym jednopiętrowym sześciopokojowym z kuchnią i pomieszczeniami gospodarczymi domku. Trzeba jeszcze wspomnieć o hollu, balkonie, piwnicach i mającym powstać w przyszłości ogródku. Szkoda tylko że w Kostrzynie od dwóch miesięcy nie można kupić mebli kuchennych.

t.z.

Nadal chcemy pomagać pracownikom chcącym podjąć się zadania budowy własnego domu. Przewidujemy wybudowanie dalszych 50 domków jedno rodzinnych i równoległe będziemy pomagali w rozwoju różnych form budownictwa mieszkaniowego. W imieniu wszystkich budujących się, pragnę podziękować MRN w Kostrzynie za przekazanie nam 2 mln zł na użyczenie terenu pod budownictwo. Zapewniamy jednocześnie, że środki te będą po gospodarstwu wykorzystane.

Rozpoczęliśmy budowę bloku mieszkalnego dla 70 rodzin. Chcemy wraz z wiosną przystąpić do budowy Ośrodka balneologicznego wraz z zapleciem socjalnym i sanitarnym wokół basenu. Zamierzamy przystąpić do budowy własnego Ośrodka wczasowego nad morzem.

Dla urzeczywistnienia tych zamierzeń, organizujemy aktywnie nową wytwórnice dla podjęcia produkcji elementów budowlanych i elementów budowlanych i nienależących do ich produkcji w br. spowodowało wiele zakłóceń i przeszkód. Wytwórnice budujemy przy pomocy innych zakładów, edź jej zdolność produkcyjna będzie mogła zaspokoić również potrzeby naszego powiatu”.

Mistrzowie pytają dlaczego?

- 1) nie wydaje się dodatkowej odzieży na „RW” (po branie materiałowej akceptowanej przez mistrza lub kierownika zmiany)?
- 2) dyspozytorzy Warsztatu Mechanicznego nie są odpłacani wg systemu 4-brygadowego?
- 3) kierownicy zmian nie otrzynują premii produkcyjnej?
- 4) remont szatni na Kotłowni Słodowej odbywa się systemem gospodarczym, a pracownikom płaci się z premii wypracowanej przez wydział?
- 5) zapotrzebowania na materiały techniczne muszą być uzasadnione i podpisane przez z-cę dyrektora d/s obrotu towarowego?
- 6) nie wymienia się zarządów i terminów do kawy w oddziale obróbki papieru?

Redakcja oczekuje od osób kompetentnych wyjaśnień, które zostaną zamieszczone w następnym numerze naszej „Celulozy”.

Produkcja dodatkowa zakładu: PRZETWÓRSTWO PAPIERNICZE

Odwiedzam dzisiaj ludzi pracujących przy zadrukowywaniu i pakowaniu obrusów papierowych, przy wyrobieniu terek handlowych, „przy papierze śniadaniowym”. Praca ich przy nosi zakładowi duże korzyści. Stwarza możliwość wykorzystania odpadów papieru, które powstają przy produkcji podstawowej. Są to zupełnie nowe miejsca pracy, warsztaty które zatrudniają z miesiąca na miesiąc coraz więcej kobiet. Obejmują swym zasięgiem co raz to więcej dotychczas nie w pełni wykorzystanej powierzchni produkcyjnej. Stwarzają możliwość szerszego niż dotychczas zaopatrywania polskiego rynku w tak poszukiwane asortymenty jak: obrusy papierowe, papier śniadaniowy, terebki handlowe. I choć przetwórstwo papiernicze jest produkcją dodatkową — zdajemy wszyscy sobie sprawę z tego, jakie stwarza ono możliwości ale i problemy.

Po pierwsze; dynamicznie się rozwija — korzysta jakby z pierwszego uderzenia i idzie za nim (zupełnie jak bokser za udanym ciosem) po drugie; sprzyjająca koniunktura rynkowa przyciąga do wyrobu galanterii papierniczej — jak magnes. Podjęliśmy więc szybkie decyzje, nadające pewne konieczne przyspieszenie i rozszerzenie realizacji programu przetwórstwa. Decyzje te uruchamiają naturalnie, konkretne moce przerobowe; przybysza maszyn, przybysza pracowników — ubywa tylko czasu. Wydaje się nam, że nie nadajemy za tempem, które sami sobie narzuciliśmy. Wszystko to pozory, dopiero przecież zaczęliśmy — a już produkujemy dużo i to nie tylko papierów śniadaniowych!

Zresztą z produkcją papierów śniadaniowych też się coś zmieniło, penetracja rynku nakazała nam zmianę formy ich opakowywania. Z rolek oklejanych banderolą przesyłaliśmy na atrakcyjniejszą dla handlu formę pakowania. Każda paczka zawiera teraz 250 arkuszy papieru natronowego białego o wymiarach 25×35 cm. Czerokolorowa obwoluta takiej paczki wydaje się być estetycznie wykonana. Rzecz w tym, żeby paczki te umiejętnie rozprowadzić i nasycać nimi w miarę naszych dużych możliwości, punkty sprzedaży na terenie całego kraju.

Od 28 czerwca 1972 r. uruchomiliśmy produkcję papierowych obrusów. Stworzyło to

Współpraca KFC i P z Fabryką Papieru w Schwedt

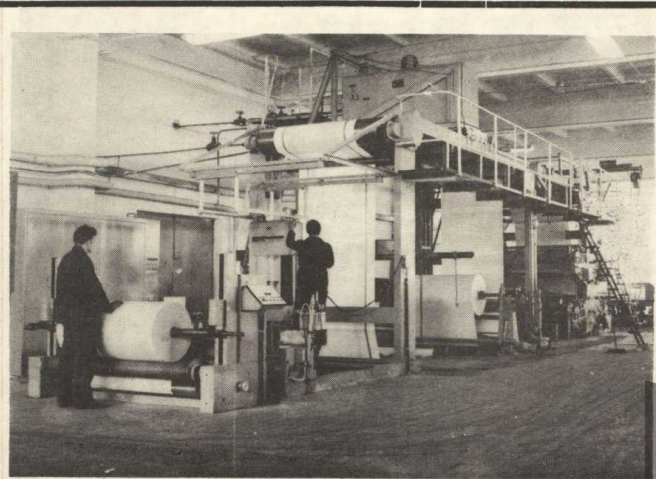
Od siedemnastego października br. grupa naszych pracownikó w przez trzy dni pomagała towarzyszom z Fabryki Papieru w Schwedt nad Odrą — NRD. W czasie planowego postoju fabryki, nasi remontowi pracowali m.in. przy naprawie turbin i innych pracach elektrycznych. W zamian, tamtejsi specjaliści przyjeżdżają do nas w maju roku przyszłego. Trzeba dodać, że współpraca między zaprzyjaźnionymi zakładami w/w fabryk trwa już wiele lat — wnosząc, wiele wzajemnych korzyści.

A.T.

W jakich mieli własny Dom Wczasowy

Podjęta została decyzja w sprawie budowy własnego Domu Wczasowego. Dom taki stanie nad morzem w Poberowiu. Pierwsi wczasowicze będą mogli z niego korzystać już od maja roku przyszłego.

Jako ciekawostkę podajemy, że mający stanąć Dom Wczasowy będzie kopią dobrze służącego wczasowicom Domu Wczasowego z Wyszkowa.



Kronika gospodarcza

Zakład sprawdził afregat do produkcji prefabrykatów tak przecież nam potrzebnych do sprawniejszego niż dotychczas prowadzenia budowy osiedla domków jednorodzinnych. Dotąd prefabrykaty te były wykonywane ręcznie.

☀

Kadry kierownicze Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego zasilił towarzysz: Zukowski i Kłodziejczyk. Oddział ten przejął sprawy związane ze znana wszystkim budową osiedla domków jednorodzinnych.

☀

Od 11. 10. 1972 r. rozpoczęły się sukcesywne do stawy 20 tysięcy sztuk zakupionych przez zakład drzew i krzewów. Obsadzi się nimi m.in. tereny rekreacyjne — dobre gdyby wśród tych drzew były i sadzonki drzew owocowych.

☀

Nie możemy znaleźć wykonać budowy Zakładu doowego. Dotychczas Kultura rozważa się więc możliwość dwukrotnego powiększenia skł. Klubu NOT-u. Na taką inwestycję otrzymaliśmy pieniądze z gestii Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gorzowie Wlkp.

☀

W zakładzie ujawniono na składzie zbędny materiał, na sumę 4,5 mln zł. Je śli te materiały nie znajdują w najbliższym czasie nabywcy, będzie ich trzeba przecenić, a nawet w niektórych przypadkach złomować.

☀

12. 10. 1972 r. odbył się co miesięczna narada kierowników komórek organizacyjnych. Zebrany materiał do dyskusji przedstawili dyrektorzy: Stanisław Siatecki, Wincenty Galczak oraz Franciszek Stankiewicz. Dyskusja trwała przeszło 3 godziny. Wzięli w niej udział m.in.: mgr inż. Mieczysław Szalacha, który poruszył sprawy gospodarki materiałowej. W tej samej sprawie wypowiedzieli się też inni mówcy, m.in.: inż. Mieczysław Kwiecień, tow. Rzepecki, tow. Pniak, dyr. Bolesław Waleś, dyr. Franciszek Stankiewicz i tow. Linkiewicz — kierownik transportu.

Następnie, w dyskusji zatrzmano się głębiej nad sprawą braku należącego w zakładzie porządku. Głos w tej sprawie miał przede wszystkim kierownik Oddziału Regeneracji Franciszek Bęberek ponieważ — jak stwierdzono — na tym oddziale jest największy bałagan. Poruszono również te maty nowych inwestycji. Przez cały czas naradę prowadził dyr. Eugeniusz Olczak i on też — wyczerpująco podsumowując naradę — wypowiedział się na wszystkie tematy w tej dyskusji poruszane.

☀

Swojego czasu Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła zadania na rok 1972 — zatwierdziła do realizacji m.in.: jeden z części stawianych przez załogę postulatów uruchomienie na terenie osiedla fabrycznego ogólnie dostępnego magla. Magiel taki stał już uruchomiony i mieści się przy ulicy Dworcowej 3. Drugi magiel zostanie uruchomiony w najbliższym czasie w domu przy ul. 15-lecia PRL nr 13.

t.z.

Drukarka nitinowa (drukowana fizyczna) w całej okazałości. Foto: K. Mazur



Sklepek spożywczy, mieszczący się przy drugiej bramie — znów czynny. Szkoda, że tylko do 14-tej. Foto: K. Mazur

Duży wkład pracowników Celulozy w realizację zadań konkursu »Mistrz gospodarności«

Kostrzyn jest jednym z czterech wyróżnionych miast w województwie spośród biorzących udział w konkursie »Mistrz Gospodarności 1971. Wysoko wtedy oceniono wkład pracy naszej załogi w realizację zadań konkursowych. Za osiągnięte wyniki słowa dużego uznania i podziękowania PMRN i MK FJN w Kostrzynie zabrzmiły dla nas 29 marca 1972 r.

Uroczystości z okazji Dnia Nauczyciela

Tegoroczne obchody Dnia Nauczyciela były wyrazem nie tylko uznania dla pracy nauczycieli, ale i wyrazem troski i opieki nad nimi. Karta Nauczyciela, uchwalona w maju br. przez Sejm PRL symbolizuje przecież wielostronny postęp w materialnej i społecznej sytuacji zawodu nauczycielskiego. W Kostrzyńskim Zespole Szkół Zawodowych uroczystości Dnia Nauczyciela przyniosły w swym programie: występy artystyczne młodzieży oraz spotkanie przedstawicieli rodziców z nauczycielami. Przejazdy dzień napływały telegramy z życzeniami. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Zielonej Górze nadało tytuły »Protesora szkoły średniej« następującym nauczycielom naszego Zespołu Szkół Zawodowych: dyr. mgr Michałowi Hajdaszowi, p. mgr Irene Borek, mgr Teresie Walencik, mgr Barbarze Deskowej. Zespół szkół w których wymienieni pedagodzy pracują otrzymał za całokształt swej ubiegłorocznej działalności ocenę B. dobra. Składamy serdeczne gratulacje!

CZY wiecie, że...

Na skrawku terenu przylegającego do parku, leży porzucony tam (od pięciu podobno lat) stos ogniowatych cegieł. Czych tych cegieł — wśród kto z nich są i tzw. kształtki — jest już zniszczona. Kto kupi ową przysłowiową »cegłę«?

Jeden z pracowników bryady porządkowej nie »wytzymał« i przyszedł do naszej redakcji interweniować w sprawie marnotrawienia kleju używanego w zakładzie do produkcji papieru. Dzieje się tak, na skutek przedziurawiania w czasie transportu beczek w których klej jest dostarczany. — Przy tej okazji informujemy czytelników, że sprawa ta była poruszana na jednej z rad produkcyjnych (12. 10. 72 r.). Dyrektor zobowiązał wtedy odpowiedzialnych za ten odcinek pracy, do zdecydowanego przeciwdziałania takiemu stanowi rzeczy.

Goście odwiedzający nasze oddziały produkcyjne, mają prawdziwe kłopoty z pokonywaniem — od nowa i bez przerwy, po posadzkach w tych oddziałach rozlewanej wody. A i nas samych, czyż to nie razi!...

Dochodzi do tego, że spotyka się osoby nieupoważnione do wejścia na teren zakładu plądrujące wśród gotowych zapakowanych obrusów, a nawet próbujących sobie coś z tych zapasów uszczknąć.

Zatrudnienie ☆ Plac ☆ Wydajność pracy

Jest dobrze — może być lepiej

1. Jak ukształtowało się zatrudnienie:

Srednie zatrudnienie za 3 kwartaly br. wynosi 2.214 osób w porównaniu do planu jest ono niższe o 78 osób co oznacza wykonanie w 96,6 proc.

Odcylenie w zatrudnieniu wynika z niepełnej obsady głównie na Oddziale Przygotowania Drewna i Wydziale Transportu.

W porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego za trudnienie wzrosło o 7,4 proc. tj. o 153 osoby.

2. Jak wykorzystano fundusz plac?

Wyplacony za 3 kwartaly br. fundusz plac w wysokości 52.729 tys. zł jest wyższy od wykonania w analogicznym okresie roku ubiegłego o 5,4 mln zł tj. o 11,4 proc. W porównaniu do planu (52.439.000 zł) w układzie bankowej kontroli funduszu plac, występuje oszczędność w kwocie 143.000 zł (prac. fizyczny). Jest ona jednak niższa niż wynika to z nie wykorzystania etatów. Wpływało to na wzrost średniej płacy. Średnia płaca miesięczna po odliczeniu wydatków na obciążających planu funduszu plac ukształtowała się następująco (za okres trzech kwartałów)

Wykon. 1971 r.	2.514	2.438
plan 1972 r.	2.542	2.451
wykon. 1972 r.	2.617	2.531

Wzrost średniej płacy na 1 zatrudnionego ogółem wynosi 2,9 proc., a w grupie robotników 3,3 proc.

3. Wydajność pracy.

Wydajność pracy na 1 zatrudnionego ogółem za 3 kwartaly br. wynosi 454.700 zł i jest wyższa od planu o 4,4 proc., a w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego o 1,5 proc.

4. Czas pracy.

Analiza wykorzystania czasu pracy wskazuje na pogorszenie dyscypliny pracy. Godziny nieprzepracowane w przebiegu na 1 robotnika grupy przemysłowej (bez urlopow i chorób) wzrosły z 28,9 godz. za 3 kwartaly 1971 r. do 37 godz. za 3 kwartaly 1972 r. Szczególnie niepokojący jest wzrost nieobecności usprawiedliwionej i nieusprawiedliwionej.

Zadania produkcyjne do wykonania w IV kwartale 1972 r. Okres IV kwartału jest okresem zamykającym działalność zakładu za cały 1972 r. Dlatego też chcemy podać w skrócie zadania jakie należałoby wykonać w okresie ostatnich trzech miesięcy roku aby zamknąć pomyślnie bilans zadań rocznych.

Według planu operatywnego w IV kwartale należy wykonać:

Celuloza ogółem	14.760 ton
cel. biel.	7.400 ton
niebielone I gat.	6.560 ton
cel. sekwowej	800 ton

Ponieważ w zakresie produkcji celulozy nie notujemy załogowości za okres 9 miesięcy, zadania planu operatywnego powiększono o 100 ton cel. niebiel. w ramach zobowiązań »20 miliardów« zapewniając wykonawstwo zadań rocznych:

MP I	9.770 ton
MP II	9.780 ton

Za okres 9 miesięcy MP I wykonała 7,0 ton ponad plan, TE, MP II po zastosowaniu przelicznika gramaturowego za legą z wykonaniem 425 ton.

Dla zabezpieczenia zadań rocznych należy więc wykonać w IV kw. 19.975 ton papieru z obu maszyn papierniczych.

Drogą do wykonania tych zadań jest:

- zmniejszenie postojów awaryjnych i nieplanowanych,
- poprawa jakości i zwiększenie wydajności godzinowej.

Biorąc za przykład m-c wrzesień 1972 r. wydaje się, że zadania te są realne przy maksymalnym zaangażowaniu nas wszystkich:

- W zakresie przetwórstwa:
- papier bitumiczny 560 ton
- papier siadaniowy 500 ton
- obrusy 400.000 szt.

Należy również wykonać, do datkowe próby w zakresie na

druku papierów pakowych wzmocnionej siatką jutową, papieru bitumicznego oraz nowych wzorów obrusów i dalszego wzrostu produkcji celulozy.



Aleksander Sozonowicz

Mieszka w Nowinach Wielkich, wsi położonej na trasie Kostrzyn — Gorzów Wlkp. Został Aleksandra pracuje w Gorzowskich Zakładach Włókien Sztucznych w Gorzowie Wlkp. On sam — jako ślusarz maszynowy w Dziale Głównego Mechanika pracuje od 1 sierpnia 1953 r. Ukończył 2-letnią Zasadniczą Szkołę Zawodową; dyplom mistrzowski zdobył w 1969 r. — jest brzydki, 51-letni. Dziewiętnaście lat p. Sozonowicz pracuje w jednym zakładzie, można by nawet powiedzieć w jednym warsztacie, gdyż nie fakt, że obiekty warsztatów zmieniły się. Zna dokładnie każdego ze swoich współpracowników. Jest dobrym fachowcem i dobrym kolegą. Spotkałem go tu, w warsztacie mechanicznym, wraz ze swoimi ludźmi, rozmontowywał jakąś pompę.

Przypomniał mi się zaraz odległe lata mojego terminowania w tym warsztacie. Zawód ślusarza p. Aleksander Sozonowicz wypełnia z pełną sumiennością fachową.

Kolektywowi z Warsztatów Mechanicznych i Elektrycznych dziękujemy za utwardzenie placów i dróg wokół swych zabudowań.

Wieczornica

Z okazji dwudziestego dwulecia rocznicy powstania Wojska Polskiego — Związek Młodzieży Socjalistycznej przy Kostrzyńskiej Fabryce Celulozy i Papieru zorganizował w Klubie DMR-u wieczornicę poświęconą temu wydarzeniu. W spotkaniu z delegacją Koła Młodzieży Wojskowej brał udział odczyt młodzieży ZMS-owskiej — dyktowany naszego zakładu mgr inż. Eugeniusz Oleczak i mgr Bolesław Waleśa. W części artystycznej wystąpili: Jadwiga Krystyna, Agnieszka Cywińska, Janina Szepeńska, Grażyna Woronowicz, Tadeusz Romański i Józef Pokora.

Porządek — nawykiem

Nawyki — dobrze wyświecony, automatyzowana czynność, wykonywana zawsze jedyną, bez udziału uwagi.

Dobry nawyk to taki, który nie jest tak prostą jakoby się pozornie wydawać mogło. Wiedzie ona poprzez zdobywanie najpierw określonej sumy wiadomości, a następnie umiejętności, które powtarzane wielokrotnie razy stają się na wyki. Nawyki mogą być pożądanymi, a więc pozytywnymi, stanowiącymi wartość każdego z nas i niepożądane, tych których niejednokrotnie sami się wstydzimy.

Kształtowanie nawyków pozytywnych wymaga jednolitego systemu oddziaływania na podmiot wychowania — a więc każdego z nas. Szczególnie pożądanym nawykiem w naszych zakładowych warunkach jest nawyk ładu i porządku.

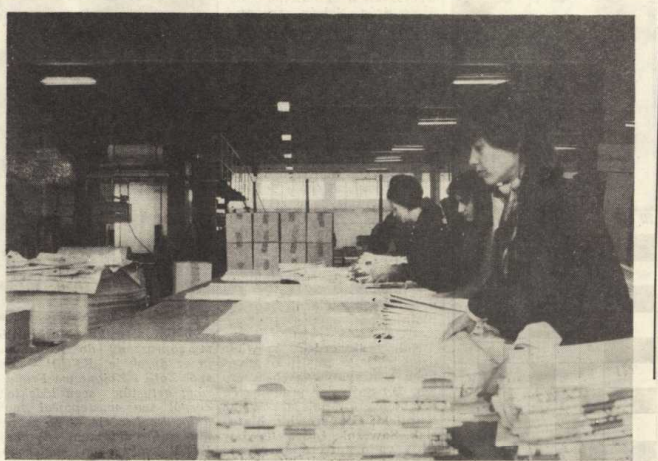
Nie możemy się dopracować skutecznego systemu oddziaływania aby potrzebę ładu i porządku przekształcić w nawyk nierozłączny z naszym codziennym życiem z pracą, aby słowo porządek nie było łączone z rocznikami, wizytami lub uroczystościami, lecz było synonimem naszej codzienności.

Porządek nie może stanowić odrębnego zadania, lecz być integralną częścią naszej pracy, Jaka szkoda, że ten nawyk nie jest chorobą zaraził. Być może, że wówczas opanowałyby pozostałe komórki, a szczególnie Regenerację i Energetykę. Zapewne tej »choroby« stworzyłibyśmy pełne w runki rozwoju.

ma stanowić naszą wewnętrzną potrzebę. Jest w naszym zakładzie jeden Oddział, który tak właśnie ten problem traktuje. Jest nim Oddział Wodno-Siekowego. Zapylalem kiedyś kol. J. Galikę kto ich nauczył porządku. Było kilku — odzrekł, ale dwóch ludzi ma w tym szczególnie wiele zasług są to: Szeliga i Matusiak. Ci dwaj po prostu uczyli ludzi porządku, wpałali im go od pierwszego zetknięcia ze stanowiskiem pracy, nie tolerowali bałaganu i niechlujstwa i nawet kiedy odeszli nawyk do porządku pozostał.

To prawda. Zadania Oddziału Wodno-Siekowego w zakresie porządku nie są mniejsze od innych komórek. A jednak ich tereny, drogi, urządzenia produkcyjne i społeczne są zawsze czyste. Widać dużą troskę i staranność o stan majątku społecznego i terenów przyлегаjących u całej załogi. Oni zawsze coś malują, coś sprzątną — po prostu posiadli nawyk ładu i porządku.

Jaka szkoda, że ten nawyk nie jest chorobą zaraził. Być może, że wówczas opanowałyby pozostałe komórki, a szczególnie Regenerację i Energetykę. Zapewne tej »choroby« stworzyłibyśmy pełne w runki rozwoju.



Pracownicy: Janina Markuszewska, Józefa Mieszcz i Elżbieta Pieczyńska przy składaniu i pakowaniu papierowych obrusów. Foto: K. Mazur

Problem hałasu i ciszy nocnej w naszym małym mieście istnieje, mimo że wydawałoby się, że Kostrzyn jest miasteczkiem cichym i spokojnym. Daleko nam co prawda do koszar wielkich miast, które dręczą smogiem i eksplozją motoryzacji. W małym mieście te zjawiska są mniej drażniące, ale wyraźnie naruszają spokój społeczny nie zdarza się tak rzadko, aby na nie nie reagować.

W Kostrzynie ilość samochodów nie jest tak znaczna, aby mogła wzbudzać masowe zastrzeżenia co do zanieczyszczenia powietrza lub nieodpowiedniego sposobu parkowania tuż pod oknami domów mieszkalnych. Garaże które posiadają właściciele samochodów są w większości usytuowane w pewnym odaleniu od mieszkań z wyjątkiem nowego kompleksu garaży położonego w samym centrum. W przyszłości może być to kłopotliwe, jeżeli właściciele czterech kółek zaczną eksploatować swoje wozy i w tym wypadku hałas będzie niemierny. W samochodzie często trzeba coś zreperować, potem zapuścić silnik, jeżeli takie naprawy odbywają się pod oknami budynków mieszkalnych np. jak to się zdarzyło w lecie pod budynkiem...

Trochę ciszej!

kciem przy ul. Gen. Sikorskiego 35. Parkowały tu autobusy wyścigowe, motocykle, samochody osobowe i ciężarowe.

Przy uruchamianiu silnika, a działało się to głównie w porze nocnej i wczesnym ranku niesamowity hałas stawał się nie do zniesienia. Większość mieszkańców akceptuje i ma zrozumienie dla pewnych uroczystości rodzinnych przebiegających w domu, w którym mieszka. Takie sporadyczne urządzanie uroczystości nie sprawiają tyle kłopotu z racji, że dla każdego z nas często są nie do uniknięcia. Dom to przecież miejsce pracy, wypoczynku, a także rozrywki, aby tylko utrzymywanej w pewnych rozsądnych granicach. Ściany domów przepuszczają dźwięki jak sito i nie stanowią żadnej izolacji zewnątrz przed hałasem co nierzadko utrudnia życie sąsiadom.

W ramach wodociągowych często są zgryzoty niewiadomego pochodzenia a podłogi odbijają na suficie sąsiada każdy głosny krok. Do zjawisk prawie powszednich należą gromadne piątkie śpiewy maszerujących nocą bywałych miejscowych lokali, szczególnie „Centralnej” i pobliskiego baru. Miejsca w pobliżu tych lokali często są scenami gorszych bójek i awantur. W przyszłości ulica biegnąca między domem towarowym (w budowie) a blokiem mieszkalnym przy ul. Gen. Sikorskiego będzie na pewno niewalącym punktem miasta i przysporzy kłopotów mieszkańcom tego bloku jak i lokatorom hotelu miejskiego.

Wracając do sprawy hałasu i ciszy w mieście, należy stwierdzić, że milicja i władze miejskie bez pomocy mieszkańców problemu tego same nie uregulują. Milicja ma obowiązek chronić spokój i ciszę w mieście, jednak nie zawsze jest w pełni powiadomiana i nie każdy poszkodowany ją wzywa. Musi już dojść do wielkiej awantury aby wzywać milicję. Większość mieszkańców pokornie znosi swoje żale i urazy pod adresem hałaśliwych sąsiadów.

Radia, telewizory, adaptery grające na pełnych obrotach i to nie tylko z okazji imienin lub urodzin stwarzają szczególny problem w porze nocnej i wczesnym ranku. Większość mieszkańców akceptuje i ma zrozumienie dla pewnych uroczystości rodzinnych przebiegających w domu, w którym mieszka. Takie sporadyczne urządzanie uroczystości nie sprawiają tyle kłopotu z racji, że dla każdego z nas często są nie do uniknięcia. Dom to przecież miejsce pracy, wypoczynku, a także rozrywki, aby tylko utrzymywanej w pewnych rozsądnych granicach. Ściany domów przepuszczają dźwięki jak sito i nie stanowią żadnej izolacji zewnątrz przed hałasem co nierzadko utrudnia życie sąsiadom.

W ramach wodociągowych często są zgryzoty niewiadomego pochodzenia a podłogi odbijają na suficie sąsiada każdy głosny krok. Do zjawisk prawie powszednich należą gromadne piątkie śpiewy maszerujących nocą bywałych miejscowych lokali, szczególnie „Centralnej” i pobliskiego baru. Miejsca w pobliżu tych lokali często są scenami gorszych bójek i awantur. W przyszłości ulica biegnąca między domem towarowym (w budowie) a blokiem mieszkalnym przy ul. Gen. Sikorskiego będzie na pewno niewalącym punktem miasta i przysporzy kłopotów mieszkańcom tego bloku jak i lokatorom hotelu miejskiego.

Nie wiem, czy uwzględniając jej lokalizację liczone są z opinia mieszkańców tego i tak hałaśliwego centrum. Dostawy do sklepów mleka i pieczywa też nie odbywają się bez szmerow, podobnie jak i praca śmieciarek oczyszczających śmietniki. Troska o wygodę mieszkańca powinna prowadzić do respektowania takich zarządzeń, które mogłyby mu ułatwić życie i gwarantować prawo do ciszy i wypoczynku po pracy.

mgr WIEŚLAW NAJDA

Wprawdzie dopiero minął miesiąc od rozpoczęcia roku szkolnego, ale uczniowie zespołu szkół zawodowych w Kostrzynie poważnie zaczynają już myśleć o praktykach. Naczelny zarządzeniem w tej kwestii jest wybór zakładu. Młodzież z klas IV ma już za sobą doświadczenia z roku ubiegłego. Dla klas III jest to jednak poważny problem. Pierwsza samodzielna praca, pierwsze dorosłe obowiązki, a przede wszystkim konkretny sprawdzian wiadomości zdobytych w ciągu dotychczasowej nauki.

Tak jak w latach ubiegłych, większość z nas wybrała sobie Kostrzyńską Fabrykę Celulozy i Papieru. Nasz opiekun, zakład dysponuje bowiem wystarczającą ilością miejsc na przyjęcie młodych praktykantów.

Z relacji ubiegłorocznych trzecioklasistów wynika, że praktyka odbywana w „Celulozie” jest interesująca i przynosi wiele korzyści. Uczniowie poznają dokładnie technologię produkcji, mają możliwość obejrzenia całego

zakładu i zapoznania się z nowoczesną aparaturą. W zakładowym laboratorium przysięgli chemicy wykonują proste analizy, zapoznają się z charakterem zajęć i obowiązkami pracowników laboratorium analitycznego. Wiele korzyści przynosi młodzieży obcowanie z załogą fabryki. Pracownicy dy-

szczych zakładów w Polsce, w których interesuje życie kulturalne w ośrodkach wielkomiejskich. Uczniowie zamieszczeni natomiast chcąc być jak najbliżej domu, również opuszczają Kostrzyn. Warto dodać, że praktykanci z naszej szkoły chętnie i bez przeszkód przyjmowani są przez inne fabryki w kraju.

Wreszcie, nie wszyscy absolwenci mogą pracować w KFCIP ze względu na ograniczoną ilość miejsc przeznaczonych dla techników chemików i laborantów. Możemy natomiast śmiało powiedzieć, że pewna grupa młodzieży, po ukończeniu naszej szkoły będzie się starała, jak co roku, o podjęcie pracy w kostrzyńskim zakładzie. Przemawiają za tym stosunkowo dobre zarobki, przyjemna atmosfera pracy, a w perspektywie własny dom, garaż i ogródek. Są to niezaprzeczalnie pożyteczne wiązki na przyszłość.

U. SZUMCZYK IWA

Praktyki zawodowe w Celulozie dają wiele korzyści

spionający dużym doświadczeniem i wiedzą praktyczną chętnie i w życzliwym sposób służą radą i pomocą przy wykonywaniu zajęć objętych programem praktyki.

Jak każdego roku, nie wszyscy z nas pozostaną na okres praktyki w Kostrzynie. Niektórzy uczniowie wzięli większe miasta, takie jak: Gorzów, Zielona Góra, Poznań, Szczecin. Jedni kierują się chęcią poznania atrakcyjniejszych i ciekaw-

Miesięczny pobyt na terenie zakładów jest konkretnym przygotowaniem do przyszłego zawodu.

Przy okazji warto kilka słów powiedzieć o wyborze miejsca pracy przez absolwentów naszej szkoły. Nie bez echa pozostają doświadczenia i obserwacje przeprowadzone w czasie praktyk zawodowych, zaplanowanych jeszcze w programie szkolnym. KFCIP corocznie przyjmuje wielu absolwentów

WINCENTY ZDZITOWIECKI

Fraszki

SPIEW REMONTOWCÓW

Awaria...

Ave Maria...

ZNAWCY GOGOLA

Świadczy każda „prowizorka” że nie wierzą w „rewizorka”

CENTRYZM

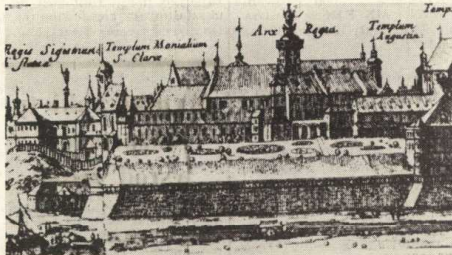
Toczy się kółem protokół za protokołem

OLD-BOYE

Z meczu na mecz trzeba ich wleć

SILA RZECZY

Czasami i fraszki moje o zakładzie bywają w nieladzie...



Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie składa serdeczne podziękowanie pracownikom KFCIP w Kostrzynie (wpłata zł 1.818,40 w dniu 13. 03. 71 r.). Za dar na odbudowę Zamku. Prezydium Obywatelskiego Komitetu. Warszawa 1972. Fot. K. Mazur

Z biblioteki technicznej

Człowiek pracy w dużym zakładzie przemysłowym

Zamiast recenzji, pozwalam sobie przytoczyć pewne fragmenty tej fascynującej książki: „Z badań...”. W ich ramach z dokonanych porównań wynika, że w całości kształcie międzywzględnych stosunków w zakładzie, ogólnie wyrażnie korzystnych, bardziej harmonijnie kształtują się stosunki w układzie poziomym, funkcjonujące pomiędzy samymi pracownikami, a nie między kierownikami i podwładnymi. Mniej harmonijnie, a raczej konfliktowe stosunki te drugiej relacji wywołują się wynikać głównie z braku u wielu zwierzchników racjonalnych umiejętności kierowania zespołami ludźmi, przewagi w procesie tego kierowania elementów zbyt autokratycznego postępowania, niedostatecznej pomocy udzielanej podwładnym, wyraźnie niewystarczającego informowania podwładnych o obchodzących ich sprawach, zbyt często niezliczenia się z uzasadnioną opinią pracowników. Z powyższego wynika — wydaje się — potrzeba staranniejszego doboru kadry kierowniczej”.

I dalej: „Zasadniczą przyczyną zahamowania aktywności społecznej pracowników są czynniki środowiskowe związane z atmosferą współżycia społecznego. Zahamowania takie warunkują często doznane frustracje i towarzyszące im poczucie krzywdy, rozgorzgnięcia, zniechęcenie, rozczarowanie, przez konanie o bezużyteczności swoich poczynań, powstające na tle braku pomocy w trudnej sytuacji i zbyt częste, niedotrzymanie obietnic, złośliwych plotek, pomówień i insynuacji, niesprawiedliwych posądzeń i oskarżeń, zbyt surowych kar, niezasadzonego zwolnienia z pełnionych dotychczas funkcji społecznych”.

Celowo wydobylem z tej książki tylko jeden wązki nurt analizy sytuacji człowieka pracy w wielkim zakładzie przemysłowym w końcu lat sześćdziesiątych, by ukazać jej praktyczne znaczenie dla czytelnika który chce ją wziąć do ręki.

„Człowiek pracy w dużym zakładzie przemysłowym”. Materiały Wyjazdowej Sesji Naukowej. Wroclaw 1971. PWN.

Redaguje kolegium w składzie: Ryszard Deska (przew. kolegium), Kazimierz Modliborski (red. naczelny), Franciszek Gardzielewicz, Władysław Mysona, Stanisław Krawczyk, Józef Pokora, Włodzimierz Sobiecki, Szczepan Zawadzki (członkowie). Zdjęcia: Kazimierz Mazur.

Skład, tiamanie i chemigrafia: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe, RSW „Prasa” — drukarnia „Prasa”, ul. Reja 5. Druk. Ziel. Zakł. Graficzne zam. 3867 — G-3/10

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Reczny rozrusznik samochodu. 2. Posada ją obraz i okno. 3. Państwo bliższe wschodu. 4. Zamsz. 5. Gatunek kawy. 6. Do zimowego sportu. 11. Pulpalę na zwierzęcie (wspak). 16. Część tokarki. 18. Figura geometryczna. 19. Słynny z Rotterdamu. 20. Gatunek papierosów. 24. Powód. 26. Nafłowa. 27. Inaczej strawa. 29. Działanie taktyczne. 32. Antonim eksportu. 36. Miejscowość znana z bitwy w 1794 r. 37. Przedmowa. 38. Najwyższy stopień niedorozwoju umysłowego. 39. Autorka „Graniczy”. 42. Imię żeńskie. 44. Miasto w Austrii. 46. Ma go arbiter na boisku. 47. Gatunek wina. 48. Szata liturgiczna.

Pionowo: 1. Zbiórisko organizmów jednego gatunku. 2. Wąż duży. 3. Imię żeńskie. 4. Inaczej smarownicza. 7. Zbiornik wodny. 8. Jezioro w Afryce. 12. Marka aparatu fotograficznego. 14. Wargniecie zbrojne na imię terytorium. 15. Naczynia do zup. 17. Średnio w muzyce. 21. Dumny ptak. 22. Siad zwierzęcia. 23. Stawianie sprzeciwu. 25. Właściciele statków. 27. Stolica państwa europejskiego. 28. Kotelek zbrodnia (wspak). 29. Używają je oficjerowie na ćwiczeniach. 30. Córka Tantalosa zamieniona w skałę. 31. Ptak. 33. Złoty, srebrny lub brązowy. 34. Rzeka w Gabonie i Kongu. 35. Przejazd osób lub towarów przez teryt. jednego państwa do drugiego. 40. Może być dla oskarżonych. 41. Posiada go każdy okręt. 43. Gatunek ptaka wodnego. 45. Metal.



Za rozwiązanie krzyżówki z nr 10 nagrodę: bon książkowy w wysokości 50 zł wylosował Stanisław Wlankowski.

Kto sieje... ten zbiera

Zrzeszenie: Pracownicze Ogródki Działkowe „Celuloza” datuje swoją działalność od listopada 1969 r. Rozpoczęliśmy gospodarowanie na powierzchni łącznie 6 hektarów gruntów. Na tym terenie urządzono 120 działek. Był to teren bawo z gospodarowania. Jedną czwartą przyszłego ogrodu znajdowała się na terenie pod młodym a część na terenie piaskowym, wymagającym stałego nawadniania.

Zagospodarowanie terenu pod nasz ogród wymagało więc dużego wysiłku i pracy. Dlatego też organizatorzy przyjęli zasadę, że każdy kandydat na członka zrzeszenia POD winien wnieść określony wkład pracy. Chodziło przede wszystkim o ogrodzenie i budowę dróg. Należy zaznaczyć, że wszystkie prace wykonano czynnem społecznym. Wybudowano 2 km oparkowania i drogę o powierzchni ponad 15.000 m kw. Z pomocą materialną przy organizacji ogrodu przysłał KFCIP. Zakupiono siatkę na kwotę 58.000 zł, zaistalowano urządzenia nawadniające na łączną sumę 310 tys. zł, wybudowano magazyn na terenie ogrodu za sumę 160 tys. zł. KFCIP udziela wszechstronnej pomocy swoim działkowcom. Każdy działkowicz chce wybudować altankę na swojej działce, dostaje potrzebny materiał odpadowy na budowę jak również, może korzystać z urządzeń w stolarni (nie odpłatnie).

Należy stwierdzić, że wiele działek jest zagospodarowanych i utrzymywanych wzorowo. Do najlepiej pracujących działkowców należą kol. kol. Kurnicki, Grygorowicz, Matysiak, Sawczuk, Łusza, Pawłowski i wielu innych, którzy włożyli wiele wysiłku i pracy

przy zagospodarowaniu swoich działek.

W bieżącym sezonie zorganizowany zbiór zakup drzew i krzewów oraz torfu. Zamówienia są złożone w Centrali Ogrodniczej — czekamy na dostawy.

W sezonie zimowym planujemy zorganizować szkolenie działkowców w zakresie upraw warzyw i ochrony drzew i krzewów.

KULCZYK



26 października oklaskiwaliśmy zaproszony do Kostrzyna przez dyrekcję KFCIP — zespół Zofii i Zbigniewa Frasow, artystów scen filmowych. Zespół ten występował tego dnia dwukrotnie — po zebraniu informacyjnym dyrekcji KFCIP z aktywnym społecznym gospodarzem załogi.